Ulga na dzieci to hit podatkowy ostatnich lat. W rozliczeniu za 2008 r. skorzystało z niej 4,2 mln podatników. Od podatku odpisali nieco ponad 6 mld zł na blisko 6,4 mln dzieci. Przeciętna kwota odliczona na jedno dziecko wyniosła 951 zł.

Niestety, teraz ulga na dzieci jest mniej korzystna. Przede wszystkim jej limit trochę się skurczył. Z rekordowego poziomu 1173,70 zł na każde dziecko w 2008 r. zjechał o przeszło 60 zł - do 1112,04 zł (w 2010 r. limit ulgi jest taki sam).

Skąd ta różnica?

Limit ulgi to dwukrotność zapisanego w skali podatkowej tzw. podatkowego odpowiednika kwoty dochodu niepowodującego obowiązku zapłaty podatku. Ta kwota się zmieniała. W 2007 i 2008 r. z powodu waloryzacji. W 2009 r. waloryzacji już nie było, zmieniła się za to cała skala. W miejsce trzech stawek - 19, 30 i 40 proc. - pojawiły się dwie stawki - 18 i 32 proc. I tylko jeden rozdzielający je próg podatkowy. Do tego nowy, niższy odpowiednik kwoty dochodu zwolnionego od podatku - 556,02 zł. W ślad za nim spadł też limit ulgi na dzieci.

W czasie rozliczeń z fiskusem za 2009 r. na każde dziecko można odpisać od podatku - powtórzmy - 1112,04 zł.

Przy dwójce dzieci ten limit podskoczy do 2224,08 zł,

przy trójce do 3336,12 zł.

Jednak obniżka limitu to nie jest jedyna zła wiadomość związana z ulgą.

Jeszcze w zeszłym roku wystarczyło wychowywać dziecko przez choćby jeden dzień, by mieć do odliczenia pełny limit ulgi. Teraz jest inaczej. Limit ustalany jest proporcjonalnie do liczby miesięcy, przez które podatnik wychowuje dziecko. Za każdy miesiąc ma do dyspozycji 1/12 ulgi.

Załóżmy, że pani Barbara urodziła dziecko w październiku. W ramach ulgi będzie mogła odpisać sobie najwyżej 278,01 zł (3/12 z 1112,04 zł). Nie ma przy tym znaczenia, czy dziecko pani Barbary urodziło się 1, czy 31 października. Gdyby pani Barbara urodziła swoje dziecko w październiku 2008 r., miałaby do odpisania od podatku całą ulgę - 1173,70 zł.

Podobnie jest w przypadku pana Jana, którego dziecko w lipcu 2009 r. skończyło 18?lat i już się nie uczy. Pan Jan ma do odpisu 7/12 tegorocznego limitu ulgi, czyli 648,69 zł.

Syn pani Sylwii w lutym 2009 roku skończył 25 lat i mimo że nadal studiuje, to ulga już go dłużej nie będzie obejmować (o ograniczeniach wieku dzieci piszemy niżej). W czasie rozliczeń z fiskusem z podatku za 2009 r. pani Sylwia ulgę odliczy sobie za niego po raz ostatni - do dyspozycji będzie miała 2/12 limitu ulgi, czyli 185,34 zł.

Na pocięciu limitu ulgi na miesiące nie koniec jednak jego dzielenia. Zdarza się, że np. rozwiedzeni rodzice albo rodzice żyjący w separacji dzielą się opieką nad dzieckiem - dziecko mieszka z matką, ale też od czasu do czasu z ojcem. Od tego roku ustawa podatkowa nakazuje uwzględnianie takich podziałów przy odliczaniu od podatku ulgi na dzieci. W przypadku rodziców, w stosunku do których orzeczone zostały rozwód albo separacja, odliczenie przysługuje jednemu z nich - temu, u którego "dzieci faktycznie zamieszkują". To sformułowanie z broszury ułatwiającej wypełnianie ulgowego formularza PIT/O. W ustawie jest mowa o "sprawowaniu pieczy nad dzieckiem".

W praktyce liczyć się będzie jednak zapewne zamieszkanie, bo tak najłatwiej udowodnić sprawowanie pieczy. Za każdy dzień wychowywania lub opieki nad dzieckiem (z?zamieszkiwaniem) rodzicowi lub opiekunowi przysługuje prawo do odpisu 1/30 miesię-cznego limitu ulgi. Jak go wyliczyć?

Przykład

Załóżmy, że pani Krystyna i pan Zenon są po rozwodzie. Ich córka mieszka na co dzień z matką. Sześć dni w miesiącu spędza jednak u ojca. Rodzice muszą się podzielić ulgą. Liczą. Najpierw ustalają limit miesięczny, czyli 1/12 z 1112,04 zł. Wychodzi 92,67 zł. Z tej kwoty 6/30 przypada do odliczenia panu Zenonowi. Łatwo wyliczyć kwotę odpisu, dzieląc 92,67 zł na 30, a następnie mnożąc to, co wyjdzie, przez sześć. Okazuje się, że ostatecznie pan Zenon ma do odliczenia 18,53 zł za każdy miesiąc. Jego była żona ma do odpisu resztę, czyli 24/30 miesięcznego limitu. Daje to kwotę 74,14 zł za każdy miesiąc. Oczywiście jeśli taki podział dni opieki nad dzieckiem będzie się utrzymywał.

Dowiedź, że masz dzieci

W rozliczeniach podatkowych za 2009 r. posiadanie dzieci trzeba udokumentować w formularzu PIT/O. Albo może raczej uprawdopodobnić.

Do tej pory w PIT/O podatnicy podawali tylko liczbę odliczanych dzieci i kwotę przysługującego im w związku z tym limitu odpisu. Wpisanie do PIT-u fikcyjnego dziecka po to, by wyłudzić ulgę, fiskus mógł wykryć dopiero po wezwaniu podatnika na kontrolę. Teraz jest inaczej. Oczywiście podatnik nadal podaje liczbę odpisywanych dzieci i kwotę przysługującego mu w związku z tym limitu ulgi. Musi jednak podać także imię i nazwisko każdego odpisywanego dziecka, a do tego jego PESEL i datę urodzenia. To ma utrudnić ewentualne odliczanie wirtualnych dzieci.

Fiskus wymyślił też inny sposób na wybicie podatnikom z głowy myśli o odpisywaniu fikcyjnych

dzieci: "Na żądanie organów podatkowych lub organów kontroli skarbowej podatnik jest obowiązany przedstawić zaświadczenia, oświadczenia oraz inne dowody niezbędne do ustalenia prawa do odliczenia" ulgi na dzieci. To nowy przepis w ustawie podatkowej. Oczywiście wcześniej fiskus też mógł kontrolować osoby korzystające z ulgi na dzieci. Tak jak wszystkich innych podatników. Po co więc teraz jasno napisano o tym w przepisach dotyczących konkretnie ulgi na dzieci? Chyba po to, żeby wyraźnie dać podatnikom do zrozumienia, że fikcyjnych dzieci fiskus nie przepuści. Może też fiskus przestraszył się tego, co przed laty działo się w Stanach Zjednoczonych. Otóż w latach 80. XX wieku źle skonstruowane przepisy spowodowały tam zgłoszenie do ulgi 7 mln wirtualnych dzieci. Potem, gdy przepisy nagle się zmieniły i wprowadzono obowiązek dokumentowania posiadania pociech, owe 7 mln dzieci nagle wyparowało.

Wróćmy jednak do Polski. W naszej ustawie podatkowej napisano teraz, że wśród dokumentów, których fiskus może zażądać w czasie kontroli, chodzi przede wszystkim o:

---

odpis aktu urodzenia dziecka;

zaświadczenie sądu rodzinnego o ustaleniu opiekuna prawnego dziecka;

odpis orzeczenia sądu o ustaleniu rodziny zastępczej lub umowę zawartą między rodziną zastępczą a starostą;

zaświadczenie o uczęszczaniu pełnoletniego dziecka do szkoły/na studia.

W PIT/O do rozliczeń za 2009 r. pojawiły się też rubryki (były już przed rokiem, ale wtedy podatnicy ich nie wypełniali), w których rodzice i opiekunowie korzystający z ulgi na dzieci mają informować fiskusa, czy odliczenie należy im się za cały rok (bo przez cały ten czas wychowywali dziecko lub opiekowali się nim), czy też tylko za część roku (bo opiekowali się dzieckiem np. tylko w okresie od stycznia do marca). Trzeba w tym celu skreślać kwadraciki przypisane do poszczególnych miesięcy.

Co ciekawe, nie ma w PIT/O rubryk, w których rozwiedzeni małżonkowie mogliby dzielić ulgę na poszczególne dni. Jak w tej sytuacji ten zapisany w ustawie podatkowej nakaz dzielenia ulgi będą realizować w praktyce? Niestety, nie wyjaśnia tego broszura, która ma ułatwiać wypełnianie PIT/O. Pewnie musi się skończyć tylko na wskazaniu kwoty pociętego w związku z takim odliczeniem limitu ulgi.

A na które dzieci w ogóle można odpisać ulgę?

Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT) ulga przysługuje podatnikowi, który w roku podatkowym:

wykonywał władzę rodzicielską;

pełnił funkcję opiekuna prawnego, jeżeli dziecko z nim zamieszkiwało;

sprawował opiekę poprzez pełnienie funkcji rodziny zastępczej na podstawie orzeczenia sądu lub umowy zawartej ze starostą.

To ostatnie to akurat zmiana na lepsze. Do niedawna rodziny zastępcze z ulgi na dzieci nie mogły korzystać.

Ulga przysługuje na:

dzieci małoletnie;

dzieci bez względu na ich wiek, które zgodnie z odrębnymi przepisami otrzymywały zasiłek pielęgnacyjny lub rentę socjalną (renta to nowość);

dzieci do ukończenia 25 lat uczące się lub studiujące. Jeśli więc dziecko skończyło 18 lat, ale dalej się uczy albo studiuje - rodzic ma ulgę. Aż do momentu ukończenia przez dziecko 25 lat.

Niestety, pełnoletnie dzieci uczące się i pracujące z ulgi wypadają. To dlatego, że same są już podatnikami i rozliczają się z fiskusem. Ulga nie przepada jednak, jeśli dziecko zarobi w roku podatkowym niewielkie pieniądze - takie, które nie przekroczą rocznej kwoty niepowodującej obowiązku uiszczenia podatku. Chodzi tu o dochód (nie przychód). Dochód niepowodujący obowiązku uiszczenia podatku to w 2009 roku 3091 zł (w 2010 roku jest identycznie).

Ulgi nie pozbawia też rodzica renta rodzinna, którą otrzymuje dziecko.

Bardzo ważne! Rodzicom przysługuje jeden wspólny limit ulgi na każde dziecko. Nie jest więc tak, jak się niektórym wydaje, że jeśli małżonkowie wychowują wspólnie jedno dziecko, to każde z nich ma do odpisu po 1112,04 zł. Mają wspólnie do dyspozycji tylko jedną taką kwotę i równie dobrze może ją odpisać ojciec, jak i matka. Mogą się też odpisem podzielić w dowolnej proporcji, np. po połowie.

Z odpisu mogą też oczywiście korzystać podatnicy żyjący w konkubinacie, na tzw. kocią łapę. Ulgę odpisze w takim przypadku opiekun prawny dziecka.

Małżonkowie korzystający z ulgi na dzieci nie tracą prawa do wspólnego opodatkowania się. Tak samo jak osoby samotnie wychowujące dzieci i wykorzystujące ulgę nie tracą prawa do rozliczenia się wspólnie ze swoimi pociechami. Inaczej mówiąc, można się rozliczać wspólnie (z małżonkiem lub dzieckiem) i jednocześnie korzystać z ulgi na dzieci.

Możesz wykorzystać ulgę za rok

Ulga niewykorzystana w danym roku nie przechodzi do odliczenia od podatku za kolejny rok. Tu nic się nie zmieniło. Niestety. Ulgę za 2009 r. można więc odpisać jedynie od podatku za 2009 r. Jeśli rodzic nie wykorzysta pełnej przysługującej mu ulgi, bo będzie miał za mało podatku, reszta odpisu mu przepadnie.

Ważne! Od podatku w ramach ulgi można też odpisać dzieci studiujące za granicą. Jeszcze niedawno w takim przypadku z ulgą był kłopot. Przepisy uwzględniały tylko polskie uczelnie, co wywoływało wiele kontrowersji i protesty rodziców. Na szczęście przepisy się zmieniły i rodzice dzieci studiujących za granicą mogą już bez żadnego ryzyka korzystać z ulgi.

Ulga na dzieci przysługuje ich rodzicom i opiekunom prawnym, jeśli podatek od swoich dochodów płacą wedle skali podatkowej ze stawkami 18 i 32 proc.

Taki zapis w ustawie sprawia, że z ulgi nie korzystają przedsiębiorcy, którzy rozliczają się z fiskusem ryczałtem. Z tego powodu Związek Rzemiosła Polskiego najpierw namawiał prezydenta, by ten nie podpisywał nowelizacji ustawy o podatku od dochodów osobistych zwiększającej ulgę na dzieci. Gdy prezydent ustawę podpisał, rzemieślnicy apelowali do rzecznika praw obywatelskich, by ten zaskarżył nowelę do Trybunału Konstytucyjnego. Przekonywali, że nowelizacja ich dyskryminuje. Że zgodnie z konstytucją "wszyscy są wobec prawa równi" i "nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny". Tłumaczyli, że ulga nie ma żadnego związku z prowadzoną działalnością gospodarczą podatnika, ma wyłącznie charakter prorodzinny i jej jedynym celem jest uwzględnienie w systemie podatkowym kosztów utrzymania i wychowania dziecka w rodzinie.

Ulga nie przysługuje też osobom prowadzącym działalność gospodarczą opodatkowaną liniowym 19-proc. PIT.

Ministerstwo Finansów tłumaczy, że ani ryczałt, ani 19-proc. podatek liniowy od działalności gospodarczej nie są obowiązkowe. Jeśli przedsiębiorca chce mieć ulgę, może wybrać rozliczenie z fiskusem w oparciu o skalę podatkową. Musi tylko skalkulować, czy bardziej mu się opłaca płacić podatek według skali i korzystać z ulgi na dzieci (bo np. ma ich sporą gromadkę i może liczyć na duży odpis), czy też jednak bardziej opłaca mu się ryczałt bądź podatek liniowy.

Ulgi na dzieci nie można też odpisywać od podatku z dochodów uzyskanych na giełdzie.

Uwaga! Osoba, która np. płaci podatek ryczałtowy i ma dochody z giełdy, a dodatkowo pracuje na etacie (rozlicza uzyskane tu dochody w oparciu o skalę), może oczywiście korzystać z ulgi na dzieci. Odpisuje ją jednak tylko od podatku związanego z dochodami z pracy na etacie.

Dzieci rolników bez ulgi

Poza ulgą ciągle pozostają dzieci rolników. Wszystko przez to, że rolnicy z reguły w ogóle nie płacą podatku od dochodów osobistych. A skoro nie płacą, to nie mogą korzystać z ulgi w tym podatku. I choć dyskusja o objęciu rolników PIT-em trwa od lat, to od lat nic się w tej sprawie nie zmienia. Bo rolnicy do płacenia podatku dochodowego się nie palą. Wychodząc im naprzeciw, posłowie PiS zaproponowali niedawno, żeby rolnicy odpisywali ulgę na dzieci od podatku... rolnego. W uzasadnieniu do projektu wyjaśniają, że jego "celem jest pozostawienie w portfelach rodzin wiejskich większych środków na potrzeby wychowywanych dzieci". W Sejmie wiceminister finansów Maciej Grabowski mówił, że ulga dla rolników kosztowałaby budżet 170 mln zł, a w kasie państwa nie ma pieniędzy na ten cel. Przekonywał też, że dzięki takiej uldze 90 proc. uprawnionych do niej rolników w ogóle nie płaciłoby podatku rolnego. Mimo tych zastrzeżeń projekt trafił do dalszych prac w komisjach sejmowych, bo "chodzi o oczywistą niesprawiedliwość, którą trzeba naprawić". Tyle że to było przed wyborami do europarlamentu. Od tego czasu o uldze dla rolników cisza.

Uwaga, pracodawca nie rozliczy już podatnika, który chce skorzystać z ulgi na dzieci. Podatnik, który chce odpisać sobie tę ulgę w zeznaniu rocznym, musi sam wypełnić i złożyć PIT. A jeszcze przed rokiem rozliczenie przez pracodawcę było możliwe.

Fiskus o uldze na dzieci

Poniżej interpretacje wiążące fiskusa dotyczące ulg na dzieci (czym są interpretacje wiążące i jak je uzyskać, piszemy na s. 97-98)

Syn pani J. urodził się w 1987 r. i nadal się uczy. W 2008 r. podjął pracę. Po odliczeniu kosztów uzyskania i składek na ubezpieczenia jego łączny dochód wyniósł 2859,21 zł. "Czy mogę skorzystać z ulgi na syna?" - zapytała fiskusa pani J. we wniosku o interpretację przepisów. Jej zdaniem skoro dochód syna był tak niski, to ma ona prawo do ulgi. W odpowiedzi na to pytanie dyrektor Izby Skarbowej w Bydgoszczy (ITPB1/415-669/09/HD) odpowiedział, że stanowisko pani J. jest nieprawidłowe. I tłumaczył, że aby móc skorzystać z ulgi na dzieci, "należy m.in. wychowywać w roku podatkowym dzieci własne lub przysposobione do ukończenia 25. roku życia, uczące się w szkołach, o których mowa w przepisach o systemie oświaty, przepisach o szkolnictwie wyższym lub w przepisach regulujących system oświatowy lub szkolnictwo wyższe, obowiązujących w innym niż Rzeczpospolita Polska państwie. Jeżeli w roku podatkowym nie uzyskały dochodów w łącznej wysokości przekraczającej kwotę stanowiącą iloraz kwoty zmniejszającej podatek oraz stawki podatku określonych w pierwszym przedziale skali podatkowej (...) z wyjątkiem renty rodzinnej". W 2008 r. wysokość dochodu niepowodującego obowiązku zapłaty podatku wynosiła 3091 zł. Tymczasem - jak wyliczył fiskus - syn pani J. uzyskał przychód w wysokości 4763,89 zł. Koszty uzyskania przychodów wyniosły 1251,54 zł, co oznacza, że dochód stanowiła kwota 3512,35 zł. Fiskus, inaczej niż pani J., uznał, że "na wysokość dochodu (...) nie ma wpływu wysokość składek na ubezpieczenie społeczne czy zdrowotne". Wobec tego dochód syna pani J. przekroczył kwotę 3091 zł, a to "uniemożliwia skorzystanie z ulgi z tytułu wychowywania dzieci własnych lub przysposobionych".

Pan K. przez jeden miesiąc 2008 r. prowadził działalność gospodarczą opodatkowaną liniową

stawką 19 proc. PIT. We wniosku o wiążącą interpretację przepisów zapytał, czy mimo to może skorzystać z ulgi na dzieci. Przez pozostałą część roku K. był zatrudniony na umowę o pracę. To przeważyło szalę na jego korzyść. W interpretacji (IPPB1/415-448/09-4/ES) dyrektor warszawskiej izby skarbowej wyjaśnił, że z ulgi na dzieci (ale też innych ulg, np. za wydatki na dostęp do internetu) nie mogą korzystać podatnicy, którzy w roku podatkowym uzyskali wyłącznie dochody opodatkowane na odrębnych zasadach, czyli np. według 19-proc. stawki podatku liniowego, przy ryczałcie ewidencjonowanym lub w formie karty. Fiskus wyjaśnił, że te przepisy nie odbierają prawa do ulgi podatnikom, którzy oprócz tak opodatkowanych dochodów osiągają też dochody opodatkowane według skali podatkowej. Ulgę odliczają wtedy od dochodów opodatkowanych wedle tej skali, czyli w przypadku pana K. od dochodów z umowy o pracę.

W maju 2008 r. panu A. urodził się syn. Niestety, tego samego dnia, po kilku godzinach, dziecko zmarło. We wniosku o interpretację przepisów pan A. zapytał jednak fiskusa, czy mimo to może skorzystać z ulgi na dzieci. W interpretacji IPPB4/415-351/09-4/PJ dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie odpowiedział, że "jednym z kryteriów skorzystania z prawa do odliczenia ulgi jest wychowywanie dziecka przez podatnika w danym roku podatkowym". Jak zauważył fiskus, ustawodawca, używając wyrażenia "wychowywanie", nie określił, co należy rozumieć pod tym pojęciem. Dlatego należy posiłkować się znaczeniem potocznym. Tymczasem zgodnie z definicją słownikową "przez wychowywanie należy rozumieć zapewnianie dziecku stałej opieki i doprowadzenie do samodzielności" (http//sjp.pwn.pl). Zdaniem fiskusa w przypadku A. "nie został spełniony warunek dotyczący wychowywania dziecka". Fiskus uznał, że "kilkugodzinny okres życia dziecka pozbawił Wnioskodawcę możliwości spełnienia tego warunku". Ulga więc panu A. nie przysługuje.

W niemal identycznej sytuacji jak pan A. znalazł się pan Z. Jego dziecko żyło tylko 40?minut. W pytaniu o prawo do ulgi Z. przekonywał fiskusa, że dziecko żyło tak naprawdę 38 tygodni i wychowywał je już w okresie ciąży. W interpretacji IBPBII/1/415-249/09/ASz dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach zgodził się na ulgę. Bo choć nie uznał argumentu o wychowywaniu dziecka w okresie ciąży, to jego zdaniem prawo do ulgi dało Z. 40 minut życia dziecka. „Należy zauważyć, że »wychowywać « kogoś to - jak wynika z definicji słownikowej - „zapewnić osobie niedorosłej osiągnięcie rozwoju fizycznego i psychicznego, zapewnić opiekę istocie niedorosłej i doprowadzić ją do samodzielności” („Słownik języka polskiego”, PWN 1992 r.). - uzasadniał dyrektor izby w Katowicach. I wyjaśnił: „Dbanie o dziecko i otaczanie go miłością przed jego urodzeniem nie ma wpływu na możliwość skorzystania z ulgi z tytułu wychowywania dziecka przewidzianej w powołanym powyżej przepisie. Niemniej jednak skoro wnioskodawca wychowywał dziecko przez część jednego dnia jego życia, należy uznać, że fakt wychowywania dziecka zaistniał w ciągu roku podatkowego i tym samym wnioskodawca może skorzystać z odliczenia (...)”.

W 2008 r. dziecko pani B. miało pięć lat. Mimo to uzyskiwało przychód z najmu lokalu mieszkalnego. Dziecko jest jedynym właścicielem spółdzielczego własnościowego prawa do tego lokalu, z którego przychód opodatkowany jest ryczałtem ewidencjonowanym. Przez cały 2008 r. dziecko wychowywane było przez jednego z rodziców, tj. matkę. Czy matka ma prawo do ulgi na dziecko? W interpretacji ITPB1/415-152/09/HD dyrektor Izby Skarbowej w

Bydgoszczy stwierdził, że "w świetle obowiązującego stanu prawnego będzie miała Pani prawo w 2008 r. do skorzystania z ulgi podatkowej z tytułu wychowywania dziecka (...), mimo iż dziecko w 2008 r. uzyskało przychody z tytułu najmu lokalu mieszkalnego, opodatkowane w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych". Wyjaśnił też, że "w przypadku małoletnich dzieci kryterium dochodów dziecka nie ma żadnego znaczenia. Oznacza to, że jeśli małoletnie dziecko uzyskało przychód w trakcie roku podatkowego, rodzice nie tracą prawa do omawianej ulgi, niezależnie od tego, z jakiego źródła on pochodzi i w jakiej jest wysokości".

Pani H. jest emerytką, pobiera emeryturę z ZUS. Od 1961 r. wychowuje niepełnosprawną, teraz już ponad pięćdziesięcioletnią pasierbicę, która ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności (II grupa inwalidzka stwierdzona na stałe) i otrzymuje z ZUS rentę socjalną wraz z rentą rodzinną po zmarłym ojcu. Pani H. pobiera na pasierbicę z gminnego ośrodka pomocy społecznej orzeczony na podstawie decyzji zasiłek pielęgnacyjny na osobę niepełnosprawną powyżej 16. roku życia. Wychowaniem pasierbicy zajmuje się samotnie, żadne inne osoby z nimi nie zamieszkują. Czy może skorzystać z ulgi prorodzinnej? Jej zdaniem tak, bo wychowywanie niepełnosprawnego dziecka, na które otrzymywany jest zasiłek pielęgnacyjny, pozwala skorzystać z ww. ulgi bez względu na wiek dziecka. W interpretacji ITPB2/415-189/09/RS dyrektor Izby Skarbowej w Bydgoszczy przypomniał, że ulga przysługuje na: dzieci małoletnie; dzieci, bez względu na ich wiek, które zgodnie z odrębnymi przepisami otrzymywały zasiłek pielęgnacyjny; dzieci do ukończenia 25 lat uczące się w szkołach, o których mowa w przepisach o systemie oświaty lub w przepisach ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Jeżeli w roku podatkowym dzieci te nie uzyskały dochodów, z wyjątkiem dochodów wolnych od podatku dochodowego, renty rodzinnej oraz dochodów w wysokości niepowodującej obowiązku zapłaty podatku. Dalej tłumaczył, że z ulgi poza rodzicami naturalnymi skorzystać mogą zatem tylko te osoby, które dokonały przysposobienia dziecka lub dzieci w rozumieniu przepisów ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Zgodnie z tymi przepisami przez przysposobienie należy rozumieć prawne uznanie obcego biologicznie dziecka za własne. Przysposobienie następuje przez orzeczenie sądu opiekuńczego na żądanie przysposabiającego. Pani H. nie przysposobiła swojej pasierbicy. A skoro tak, to - jak stwierdził fiskus - prawo do ulgi jej nie przysługuje.

za:gospodarka.gazeta.pl/Piotr Skworowski